

Lycionys prerijski 7245

7245

ochot. Kuciel Stanislaw Z.H.O.

rok urodz 1916 r

Ool. roku 1937 zamieszkałem we Lwowie, gdzie mogłem spełnić funkcję pułkownika.

Wymierzono nam 10/1/40 r, w Archangielskiej obłaić posiadkę <sup>Gitaru</sup> ~~Luksu~~, przydzielono nam obronienie osób do kopania kanałów. Wiekiera cześ była Polaków ja i zjodł, uszereżeni kłosa państwa i warem pracowałszy jażiński Jan, Bernard Tadeusz, Karłowicz, Rudnicki Gmota. Chociaż pracowałszy z uszereżeni od świtu do nocy i w czasie spowit wyjeżdżać nie mogliśmy. Wiece po dwóch miesiącach pobytu w obozie, postanowiliśmy wrócić z obozu, gdyż tej nocy i głodem i mrozem stłuszy nie można było, wysprzedając wszystkie rzeczy postanowiliśmy jednym z Ruskich uszereżeni opłacić przejazd nam Karłowicz i za jego pomocą, wydostał się z obozu, i przy zakupieniu biletów na samolot on nam dopomógł.

W czerwcu 1940 roku wyruszyliśmy z obozu. Do Petersburga wrócić myślicie z obozu, zostaliśmy aresztowani przez policję sowiecką w Tarkwicie na stacji samolotowej.

Zostaliśmy oskazaniam do więzienia, przy reżimie odbięrajże nam wszystkie pieniądze, biżuterję i dokumenty które już nam nie zostały z kłosem.

Tzwice popychajże nas i nasmierajże się mówić co mię postobato nam się Rosja, zachęcało nam się do polski, gdzie nas karmili pieroszkami z cukru i innymi delikatosami, ale teraz tu we więzieniu je otrzymamy. To osiemnasto obmowem pobyciu we więzieniu odbył się fest, ja otrzymatacie 8 lat więzienia ciężkich robót, mogli 10 lat. We więzieniu przebywatacie dłużej miesiąc, gdzie przez otłuszy czas chorowatacie na Rotar Rieszek, bezdaje bez żadnej opieki lekarskiej, które mójatam sama zastosowajże

by otrzymać się przy życiu, gdzie codziennie  
mojemu lekarstwu to były skurki wysiżone na stonku  
i gotowana woda, po dwóch dniach choroba  
tak była ustalona, i wyliczona, że nogi mi  
całkiem odmożyły postępując, mój stan  
choćby za pomocą Koberawca i rucyjnych płuców  
i p. Jajielnicka. W marcu 1871 r. zostałam wyznaczona do  
obozu pracy osiemnastu km od Tarskienta gdzie  
pracowałam na budowie, gdzie nosiłyśmy cement na  
jedno piętro domu i do obiadu ani na pięć minut  
dla koniecznych potrzeb nie pozwolono nam wyjść  
gdzie czerwiec mollał z gorąca i padał pod namiłką  
mi z osłabieniem, i ~~atłas~~ nam nie uwróciło  
Tylko narzabi symulacja. Pracowałam do amnestji 1871 r.  
Do zwolnienia może mój choroba dwa dni nie zapalenie  
płuca, który z powodu złego odżywiania się dostał gruźlicę,  
po małym powłóczeniu pracował z charakterem szefa gdyż  
do innych robót lekarz stwierdził że się mi nałoży  
jakich mi przydzielano przez Soretor, niedługo jej swej  
pracy zachorował przez trzeci na tyfus który był zgonem  
z dnia 18/7/71 r. Ja zaś po śmierci mojej wyjeżdżałam do Wrenka  
by wstąpić do T. S. W. K. gdzie otrzymałam natychmiast  
pracę, niecałkiem za Wrenskiem w 1 pułku Łucyński  
z magarynie muncelnowem pod kierown. p. Bursztynowicz  
i p. Kwaternissera, gdyż nie pamiętam już na zwisłym  
czułam się bardzo dobrze, ponieważ w pierwszym czasie  
wymienię odżywianie portowało mi na nogi, ponieważ  
miałam mańnosę i siłę do pracy, zaczęła mi się pomale-  
nka otwierać śmiać, o którym statek pragnęłam i do tego  
odryłam.

1871/73

och: Ruciel Janistawa

7245